

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnoszenia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwykłe 15 „
dobre za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Po Konferencji londyńskiej.

Francuska Izba deputowanych udzieliła votum zaufania Herriotowi.

OŚWIADCZENIE HERRIOTA.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT.). Odpowiadając w Izbie na interpellację, Herriot oświadcza: Zbliżenie sprzymierzonych z Niemcami jest niezbędne w celu zapobieżenia kryzysowi ekonomicznemu, należy jednakże unicestwić militarystkę niemiecką. Demokraci niemieccy winni w tem dopomagać, w przeciwnym bowiem razie przyjmą na siebie ciężką odpowiedzialność. Postanowienia londyńskie, dotyczące dostaw w naturze i przelewu spłat, pozwolą Niemcom żyć i zająć odpowiednie stanowisko w Europie. Premier zaznacza, iż poczynił starania w Londynie w sprawie długów międzysojuszniczych. Podnosząc znaczenie rokowań handlowych francusko - niemieckich, Herriot przypomina, iż Francja otrzymała z tytułu pierwszej raty 200 milionów marek złotych. Aby pokój mógł być trwały i skuteczny — zaznacza Herriot — wi-

nien on się opierać na podstawach ekonomicznych, handlowych i finansowych. Odpowiadając na uwagi konserwatysty, Grand-maison premier zaznaczył, iż konferencja londyńska bynajmniej nie zmieniła warunków bezpieczeństwa, które zapewnił Francji traktat wersalski. Plan Dawesa udziela Francji większych gwarancji w sprawie niemieckich spłat odszkodowawczych, oddaje bowiem pod zastaw zasadnicze źródła dochodów Niemiec. Ewentualna zła wola Niemiec napotka na zdecydowaną i solidarną wolę sprzymierzonych. Premier wzywa parlament, aby przyjął układy londyńskie.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU.

Paryż, 24 sierpnia (PAT.). — Izba ukończyła dyskusję nad interpellacjami w sprawie układów londyńskich, uchwalając rządowi votum zaufania 336 głosami przeciw 204.

w Niemczech

AGITACJA NACJONALISTÓW.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Wczoraj odbyło się tu zebranie przedstawicieli związków nacjonalistycznych z całych Niemiec. Hr. Westarp zaznaczył w swoim przemówieniu, że korzyści, wynikające z układu londyńskiego, są tylko pozorne i raczej pogarszają położenie Niemiec. Po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucję, oświadczającą, że wykonanie ciężkich zobowiązań nałożonych na Niemcy w programie Dawesa, jest niemożliwe. Układ londyński musi być odrzucony. Nacjonaliści domagają się rozwiązania parlamentu, rozpisanie nowych

wyborów, a także wyboru nowego prezydenta Rzeszy.

ROZŁAM WE FRAKCJI NIEMIECKO-NARODOWEJ.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT.). Według doniesień „Vossische Zeitung”, na onegdajszym posiedzeniu niemiecko - narodowej frakcji parlamentu, admirał Tienpitz, prezydent parlamentu Walraff i prezydent Wirtembergji Bazille, wypowiedzieli się za przyjęciem układu. Gdy okazało się, że przeważająca większość frakcji zamierza odrzucić układ, wspomniani trzej posłowie opuścili posiedzenie.

Przed sesją Ligi Narodów.

WYJAZD MAC DONALDA.

Londyn, 23 sierpnia (PAT.). — Ramsay Mac Donald udaje się do Genewy w dniu 2 września r. b., aby móc wziąć udział w obradach zgromadzenia Ligi Narodów nad kwestią rozbrojenia.

MUSSOLINI NIE WEŹMIJE UDZIAŁU W OBRADACH LIGI.

Rzym, 24 sierpnia (PAT.). — „Giornale d'Italia” donosi, że Mussolini nie weźmie udziału w obradach Ligi, ponieważ sprawy, które będą omawiane na obecnej sesji, interesują Włochy w mniejszym stopniu.

SPRAWA JAWORZYN.

Geneva, 24 sierpnia (PAT.). — Raport sekretariatu generalnego Ligi Narodów dla

Zgromadzenia Ligi, dotyczącego Jaworzyny, po przedstawieniu wszystkich etapów, jakie sprawa ta przechodziła, stwierdza, iż konferencja ambasadorów przyjęła w dn. 26 marca 1924 r. odnośne rezolucje Rady Ligi z dn. 12 marca 1924 r., zalecające przygotowanie protokołów, mających na celu załatwienie trudności lokalnych, które powstałyby przy wykreśleniu proponowanej granicy oraz ułatwienie komunikacji i handlu pogranicznego. Konferencja ambasadorów przekazała to zalecenie Rady Komisji granicznej, zwracając się do niej zarazem z tem, aby poleciła komisarzom zainteresowanych państw przygotowanie protokołów w myśl Rady Ligi. Protokoły te zostały opracowane i podpisane w Krakowie w kwietniu 1924 r.

mieckiego. Dalsza dyskusja poświęcona była głównie obradom nad problemami mniejszości narodowych.

Poszukiwanie morderców Erzbergera

Wiedeń, 24 sierpnia. (PAT.). „Arbeiter Zeitung” donosi z Budapesztu: Jeden z aresztowanych pod zarzutem udziału w zamordowaniu Erzbergera, który podawał się za Conrada Mayera, zniknął z Budapesztu. Berlińscy urzędnicy policyjni przypuszczają, że pod nazwiskiem Mayera ukrywa się Henryk Tillesen.

Budapeszt, 24 sierpnia. (PAT.). Jak donoszą dzienniki, urzędnicy niemieckiej policji kryminalnej rozpoznali w jednym z aresztowanych tu Niemców, mordercę Erzbergera, Schulza.

W Grecji.

KAPITULACJA ZBUNTOWANYCH OFICERÓW.

Wiedeń, 24 sierpnia. (PAT.). Pisma donoszą z Aten: Przywódcy zbuntowanych oficerów zdecydowali stawić się do arsenałów i złożyć ponowne ślubowanie wierności rządowi. Potwierdza się, że część garnizonu ateńskiego brała udział w zamachu stanu. Rząd obsadził wojskiem wzgórze dominujące nad portem, w którym flota stoi na kotwicy.

Konferencja ministrów Małej Ententy.

Białogród, 24 sierpnia (PAT.). — Spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw Małej Ententy, odbędzie się, jak wiadomo w Lublanie w dn. 27 i 28 b. m. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz odbędzie dn. 27 konferencję z Benesem, zaś 28-go z ministrem Dućą. Z Lublany minister Marinkowicz uda się do Genewy.

Program narad w Lublanie przewiduje: sprawę stanowiska małej Ententy w związku z najbliższą sesją Rady Ligi, na której wysunięta zostanie sprawa kontroli rozbrojenia Bułgarii, Węgier i Austrii; sprawę stosunku państw Małej Ententy wobec Rosji, oraz sprawę stanowiska Małej Ententy wobec postanowień londyńskich.

Manifestacja nacjonalistów niemieckich na Śląsku Opolskim.

Gliwice, 24 sierpnia. (PAT.). Związki nacjonalistyczne - patriotyczne Śląska Opolskiego urządziły dzisiaj w Gliwicach t. zw. „Dzień niemiecki” ku uczczeniu żołnierzy, poległych w wojnie światowej. Ulice, na których gromadziły się tłumy, były przystrojone flagami o barwach cesarsko-niemieckich. Na głównym placu uformował się wielki pochód nacjonalistów, który jednak rozpuśczone został przez policję.

Agitacja przeciw przyszłej wojnie.

Londyn, 24 sierpnia (PAT.). — Otrzymano tu z Genewy odpis sprawozdania komisji, powołanej do zbadania sprawy możliwości przyszłej wojny chemicznej. Sprawozdanie to będzie podane do wiadomości ogółu za pomocą radiotelegrafu, aby tym sposobem uświadomić opinię publiczną świata o niesłychanie niszczących skutkach zastosowania w ewentualnej przyszłej wojnie najnowszych zdobyczy wiedzy.

Mars

Londyn, 24 sierpnia (PAT.). — Jak donoszą z Kanady tamtejsze radiostacje w Point - grey otrzymały dzisiaj rano tajemnicze sygnały dźwiękowe, nie objęte żadnym kluczem radiotelegraficznym. O podobnych tajemniczych sygnałach komunikują również radiostacje angielskie. Uczni tej miary, co sir River Lodge i profesor Low sądzą, że jeśli nawet udałoby się, że forma życia na tej planecie jest absolutnie różną od naszej i dlatego też nie możnaby się spodziewać rezultatów ustawań radioperatorów. Prof. Low przypomina, że Mars jest planetą dużo starszą od ziemi, a warunki geograficzne i atmosferyczne cechujące tę planetę są tak dalece różne, że wytworzyć się tam musiały gatunki całkowicie różne od naszych. Profesor jest jednak zdania, iż zależy nie zaniebdywać niczego w usiłowaniach skomunikowania się z tą planetą.

W dzisiejszym numerze:

List ze Szwajcarii

O faszystach niemieckich

W odcinku: O szpiegu Sukienniku

Poszukiwania w Egipcie

Paryż, 23 sierpnia. (PAT.). „New York Herald” donosi, że archeologowie egipscy odkryli w pobliżu grobu Tutankhamena dalsze groby królewskie. Na ślady odkrytych obecnie grobów naprowadziły uczonych napisy w grobowcu Tutankhamena. Groby te są o 1000 lat starsze od grobu Tutankhamena. Chicagowski bankier Kelser, w porozumieniu z rządem egipskim podjął się dostarczenia 100.000 dolarów, na prowadzenie dalszych robót. Rząd egipski w umowie z bankierem Kelserem zastrzegł sobie, że wykopaliska w znacznej części stanowiąc będą własność rządu.

— Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia francuskiej Izby znajduje się sprawa ratyfikacji traktatu lozańkiego.

Obłęd faszystów niemieckich

W tych dniach odbył się w Weimarze kongres niemieckich hitlerowców, czyli t. zw. nacjonalistycznych „socjalistów”. Wybrano umyślnie na kongres miasto, słynące w Niemczech z tradycji kulturalnej, miasto Goethego i Schillera, miasto konstytucji republiki niemieckiej, by popisać się z jednej strony, jako „spadkobiercy” owej tradycji, a z drugiej miatać gromy potępienia na „zdrajców” Niemiec, którymi są wszyscy, prócz faszystów.

Kongres przedstawiał widowisko tak nędzne i śmieszne zarazem, że warto mu poświęcić kilka słów. Zanim hitlerowcy nie skompromitowali się swym nieudalym puczem monachijskim i dopóki trwała okupacja Zagłębia Ruhry — mieli oni pewne powodzenie wśród ciemnych i wykołonych mas drobnomieszczańskich i robotniczych, zwłaszcza, że obok demagogii antysemitkiej operowali radykalnymi frazesami społecznymi.

Obecnie jednak właściwe kierownictwo przeszło do rąk Ludendorffa i jego pomocników, którzy partię swą pragną przekształcić w organizację czysto wojskową, opartą na ślepej posłuszeństwie względem dowódców — przywódców i żelaznej dyscyplinie. Wypowiedział o otwarciu Ludendorff, który wodził reję na kongresie. Zadał on, by „członkowie” partii byli „pruskimi żołtadami” i wskrzesili dawną armię kaiserowską, z jej hasłem: „Bóg, kaiser, ojczyzna”. Ma to więc być bojówka monarchistyczna, pracująca w kierunku obalenia republiki i przywrócenia stanu rzeczy z przed wojny. Program ten nie ma oczywiście żadnych widoków urzeczywistnienia i dlatego wszystko, co ci ludzie robią i mówią, zakrawa na farsę lub obłęd.

Były też liczne momenty na kongresie, które aż nadto potwierdzały to wrażenie. Tak np. pewien rektor domagał się dla Niemiec Boga o cechach rasowych i takiegoż Zbawiciela. Na wniosek Ludendorffa uchwalono słowo „deutsch” (niemiecki) pisać zawsze od dużej litery. Pewien profesor miał referat o ewolucji idei wolności od Goethego i Schillera do „Ludendorffa”. Inny zaś profesor (zaraza faszystowska szerzy się szczególnie wśród profesorów), historyk literatury Bartels, w przystępie ataku zwinistycznego zawołał: „Nie mogę dłużej znieść przekłętą słowa wolność i pragnę, by zjawił się wreszcie ktoś, kto by nas porządnie wysmażał”.

Przyznać trzeba, że zasługuje na to w zupełności.

W sprawie ochronek.

Wśród licznych spraw naglających w łonie naszego społeczeństwa bezwzględnie najbardziej palącą jest sprawa wychowania młodego pokolenia i jego przyszłej wartości. Temu nie zaprzeczy z pewnością żaden rozumny i czujący obywatel, który zdaje sobie jasno sprawę z tego, że nasze granice naturalne to ściśle mówiąc pierśi naszych żołnierzy, nasze bogactwa naturalne to znówu człowiek: jego dzielność, oświata, pracowitość, wytwórczość. Jeżeli teraz weźmiemy jeszcze pod uwagę zanik pierwiastka etycznego po wojnie, ciężkie warunki ekonomiczne, zmuszające matkęrodziny do zarobkowania, przeżyciową ciasnotę mieszkaniową, to zrozumimy dokładnie, że jeżeli mamy istnieć na przyszłość jako naród silny, jako państwo naprawdę wolne, bo we wszystkich dziedzinach życia samodzielne — w takim razie sprawa bezwzględnie najpilniejszą ze wszystkich jest sprawa wychowania dzieci, a im dziecko młodsze, tem mniej odporne, tem większej potrzebuje opieki i starań. Tymczasem zaś dzień każdy przekonywa nas, że ten żywy skarb narodu, jego przyszłość i nadzieja marnieje dzięki bierności jednych, krótkowzroczności drugich i chybotliwej kalkulacji jeszcze innych czynników. Oto garść cyfr. W roku 1921 ochronek dla dzieci do lat 7 mieliśmy w kraju 1746, w roku bieżącym już liczba ta spadła do 800 (!), i z dnia na dzień liczba tych instytucji tonieje zatracając, czyli całe rzesze działy drobnej pozabawowej dachu nad głową i opieki wychowuje ułica. Ale takie „oszczędności” nie ujdą nam bezkarnie i przed sądem historii pokole-

nie dzisiejsze krwawo płacić będzie musiało za podobne kalkulacje. Nie posiadam statystyki istniejących szynków, ale z pewnością nie znajdzie się człowieka naiwnego, któryby przypuszczał, że liczba tych zakładów w naszym kraju nie przewyższy obecnej liczby ochronek. Dwudziestomilionowy naród posiada 800 zakładów wychowawczych, czyli na 25 tysięcy mieszkańców przypada jedna ochronka. I w tych warunkach jeszcze, powtarzam, liczba ochronek z dnia na dzień tonieje. Czy tedy wiedzie droga do wielkiej przyszłości!

Lucyna Wernerowa.

P. S. Do powyższych uwag możemy dodać, że w takim ośrodku robotniczym jakim jest Łódź w r. 1921 było ochronek 40. Ale wtedy Magistrat Łódzki był w rękach socjalistów.

Obecnie Łódź liczy tylko 3 ochrony. W Skierniewicach było do niedawna 10 ochron, dziś jest tylko 3. Miasta jak Kielce i Zakroczym wcale ochronek nie mają.

Jednocześnie otrzymaliśmy list z Wiskitek podpisanym przez matki, zrozpaczone z powodu gromadzącego zamknięcia jedynej w miasteczku tem ochronki.

Ochronka w Wiskitkach utrzymywana była z funduszy gminy. Obecnie gmina cofa zapomogę i ochronka z d. 1 września zostaje zamknięta.

Jeszcze jedna gromadka działwy pójdzie na ulicę!

Czyż Rząd będzie nadal obojętnie przyglądał się temu, jak przyszłość narodu marnuje i deprawuje się na ulicy?

Rząd w roli kamienicznika

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku jest właścicielem nieruchomości, w której mieści się dwanaście pracowni i zakładów zarobkowych. Niektóre zakłady mieszczą się w tym domu od 15 i więcej lat. W roku 1914 za lokale te płacono od 150 do 300 rubli rocznie.

W roku ubiegłym komorne od wszystkich dwunastu lokali pobierane było w jednokwowej wysokości — po 2 i pół miliona mk.

Obecnie dyrektor Zakładu Zdrojowego p. Raczyński zażądał od lokatorów tenuty dzierżawnej po 1200 do 1800 zł. rocznie, grożąc w razie odmowy eksmisją w drodze administracyjnej.

Pan dyrektor Raczyński widocznie zapominał, że Ciechocinek leży w granicach Rzeczy-

pospolitej Polskiej i ustawy polskie, a nie inne obowiązują w Ciechocinku.

Ustawa o ochronie lokatorów nie czyni wyjątków dla domów, należących do Departamentu Zdrowia, i jeśli p. Raczyński żąda komornego, niezgodnego z ustawą, to zwierzchnia władza p. Raczyńskiego — w pierwszym rzędzie Minister Spraw Wewnętrznych p. Hübnier — powinien p. Raczyńskiego pouczyć, ile mu wolno pobierać, żeby nie wpaść w kolizję z obowiązującymi ustawami.

Żądanie p. Raczyńskiego jest tem potworniejsze, że dom, o którym mowa, bardzo uciążliwie podczas ostatniej powodzi i wszyscy lokatorzy ponieśli ogromne straty.

W imieniu lokatorów, którym p. Raczyński zakłada spokój absurdalnymi żądaniami i nonsensowymi groźbami, prosimy p. Ministra Spraw Wewnętrznych o uspokojenie rozbrojonego dyrektora.

List ze Szwajcarii.

(Koresp. własna).

Szwajcaria a Liga Narodów. — Sprawa przemarszu wojsk obcych. — Reorganizacja armii szwajcarskiej. — Kongres klerykalów szwajcarskich.

Zurych, dn. 20 sierpnia 1924 r.

Szwajcaria, jak wiadomo, od kilku lat, należy do Ligi Narodów, a to na mocy wyniku referendum ludowego z roku 1920, które zatwierdziło odpowiednie propozycje rządu szwajcarskiego. Lud szwajcarski uchwalił przystąpienie do Ligi Narodów stosunkowo nieznaczną większością głosów; znaczna część kantonów północnych i wschodnich, to jest kantonów germańskich, wypowiedziała się przeciw przystąpieniu do Ligi. Przeciwnicy wiązania się Szwajcarii z Ligą, wysuwali argumenty zasadnicze takie, że Szwajcaria, jako państwo, wiecznie ściśle neutralne, nie może się wiązać umowami politycznymi z żadnym innym państwem, czy grupami państw, wskazywali na przykład Stanów Zjednoczonych Ameryki, które do Ligi Narodów nie przystąpiły, podkreślali swoistą organizację Ligi w kierunku angielsko-francuskim, a tedy antyniemieckim, zaznaczali, że dopóki Liga Narodów nie obejmie Niemiec, nie będzie nigdy Liga Narodów pomyslaną przez Wilsona. W czasie okresu przygotowawczego do referendum ludowego w sprawie Ligi Narodów, odżyły wszystkie antagonizmy rasowe i namiętności polityczne z czasów wojny światowej; sympatycy koalicji występowali za przystąpieniem do Ligi Narodów, germanofile zaś przeciwko przystąpieniu.

Pomimo, że od tego czasu wiele rzeczy na świecie uległo zmianie, sprawa udziału Szwajcarii w Lidze Narodów nie przestaje zajmować opinii publicznej szwajcarskiej. Przeciwnicy Ligi Narodów, pobici w referendum przez zwolenników przystąpienia Szwajcarii do Ligi Narodów, sfornowali rozgałęziony dzisiaj dosyć znacznie, Związek obrony samodzielnosci Szwajcarii, który to związek prowadzi agitację za wystąpieniem z Ligi. Dyskusja, jaka się toczy w tej kwestii, od czasu do czasu ożywia się, przybierając niekiedy formy sensacyjne. Naprzykład, przed niedawnym czasem, przez niedyskrecję jakiegoś wyższego, urzędnika dyplomatycznego, dostało się do rąk kierowników tego Związku obrony samodzielnosci, pismo poufne rozesłane przez departament polityczny w Bernie (to jest szwajcarskie ministerjum spraw zagranicznych) do agentów dyplomatycznych zagranicą, w którym to piśmie omówiona była

sprawa udziału Szwajcarii w Lidze Narodów i wyrażony sąd ujemny o tym wrogiem Lidze Związku. Pisma tego, rzecz prosta, przywódcy Związku tego nie omieszkali ogłosić; w prasie politycznej wywiązała się znówu ostra dyskusja pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami Ligi, dyskusja przeniesiona również na teren parlamentu berneńskiego, która aczkolwiek dla rządu nie groźna, zmusiła przeciw rząd szwajcarski do udzielenia wyjaśnień, uspokajających żywioły stojące blisko Związku obrony samodzielnosci.

W Szwajcarii zatem, w kraju w którym mieści się stała siedziba Ligi Narodów, sprawa przynależności do Ligi jest żywo dyskusjonowana; bodaj że w żadnym innym państwie europejskim przeciwnicy Ligi nie są tak silni i wpływowi jak w Szwajcarii i nigdzie też kwestja udziału w Lidze nie stanowi tak ważnego i stałego argumentu w sporach politycznych wewnętrznych, jak to się dzieje w kraju helweckim. —

**

Nie mniej namiętną dyskusję wywołuje również inna sprawa, niejako z Ligą Narodów związana, mianowicie sprawa przemarszu wojsk obcych przez terytorjum szwajcarskie. Dyskusję tę wywołała przed trzema przeszło laty, propozycja Sekretariatu Ligi Narodów, skierowana do Rady Związkowej szwajcarskiej (t. z. rządu) dotycząca transportu przez Szwajcarię drobnego oddziału wojskowego, przeznaczonego do Wilna, w okresie, kiedy zagrożona sprawa wileńska groziła wojną polsko-litewską. Od tego momentu kwestja przemarszu wojsk obcych przez Szwajcarię nie schodzi z łam pism politycznych. Ostatnio ożywiło tę dyskusję zapytanie skierowane w ciągu ostatniej sesji parlamentarnej do rządu szwajcarskiego przez posła Geillera, i znówu zarysowało się znaczna różnica w poglądach Szwajcarii romaniskiej i Szwajcarii germańskiej. Naprzykład znany pisarz wojskowy i wojskowo-polityczny pułkownik Feyler, dzisiejszy współpracownik wpływey „Gazette de Lausanne”, twierdzi, że w pewnych okolicznościach Szwajcaria powinna rzucić na przemarsz wojsk obcych. Feyler odróżnia w swych wywodach wojska stron wrogich od wojsk pokojowych, to jest takich, których przeznaczeniem jest niedo-

ST. ANDRZEJ RADEK.

Prowokator.

A tymczasem zgraja bab i chłopaków już go dopadła.

Przedtem go jednak zainterpelowano. — Jakim prawem cudzy płot rozwała? Co za jeden i wogóle, jakie ma prawo do wszystkich płotów na świecie?

Na wszelki wypadek wziął Rys żerdkę do ręki, drugą otarł pot z czoła i tak przemówił głosem uroczystym:

— Ludzie cnotliwi i bogobojni! Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: błogosławieni ci, co rozgradzają świat, aby duch ludzki wolny był, a kołki, żeby gotowe leżały przy każdej drodze na wszelkich drani tego świata, amen! Zmówcie trzy „zdrowaśki” i trzy „ojczenasz” za zdrowie świętego Kleofasa. A teraz ostanicie z Bogiem. Niech będzie pochwalony...

— Na wieki... — odparły kobiety, zdumione tą przemową i nim zorientowały się co o tem sądzić. Rys już był daleko.

Wtedy się obejrzał i splunął: — No, takiego idjoty, to jeszcze pewno Polska nie oglądała, wyszeptał.

Kiedy się już zupełnie w polu uspokoiło, z brzozy wychylił się ostatecznie rudy łeb prowokatora. Był zdziwiony, że Rysia już niema, a on sam jeszcze żyje.

— To dziwne, — szeptał — bardzo dziwne, dlaczego ten bałwan nie strzelał do mnie, tylko żywem chciał brać? Co on chciał ze mną zrobić? Ale wymigałem się.

Tylko ty, ptaszku, już mi się nie wymigasz. Dostanę ja ciebie do rąk swoich żywego, a wtedy pożatujesz, żeś się na świat rodził.

W domu, bandażując sobie zranioną kamieniem głowę, zauważył z uśmiechem:

— Któżby przypuszczał, że i to mi się przyda

Naczelnik policji, Tatarow, przeglądając przed chwilą otrzymany list (ale już nie przez pocztę), mógł być z siebie dumny i zadowolony.

Tak się właśnie wszystko układa, jak to był przewidział.

Niedarmo przechwalał się przy każdej sposobności, że on nawet wie, co w trawie piszczy.

— Znakomicie, znakomicie — pomrukiwał. — Szkoda tylko, że, łajdak, od razu z tej beczki nie zaczął i zmarnował sporo czasu.

Poczem wezwał kilku policjantów i wydał szczegółowe rozkazy.

Na drugi dzień, zaraz z samego rana, jakiś młody człowiek z banką kawy w ręku przeszedł około domu, w którym było mieszkanie Rysia. Szedł prawdopodobnie do fabryki. Doszedłszy jednak do rogu fabrycznego parkanu, robotnik ów zatrzymał się i począł pilnie obserwować, co się około oniego domku dzieło.

Nadeszło południe, przebrzmiały gwizdki i syreny fabryczne 12-tą i pierwszą, przeszli robotnicy z powrotem po obiedzie, a ów z banką w ręku stał dreptał w jednym miejscu. Popijał z banki, kręcił papierosy, a kiedy przechodził robotnicy, to się odwracał i zaśladał przez parkan na podwórzu fabryki, lecz ani na chwilę nie tracił z oczu niepozornego domku i tego, co się przed nim dzieło; chociaż, szczerze mówiąc, nie to go interesowało. Usiadł wreszcie pod płotem srodze znudzony i głodny. Naraz poruszył się niespokojnie.

Oczy błysnęły mu jak u kota. Wpiął się niemi chwiei w wychodzącą postać młodego robotnika. Starał się zapamiętać każdy jego ruch, poruszenie rąk, nóg, sposób noszenia kapelusza na głowie. Wstał, i posuwając się ostrożnie, pochłaniał go, po prostu oczami, dopóki ten nie skrył mu się za rogiem ulicy. Wtedy powrócił na dawne miejsce, rozejrzał się ostrożnie z wielką uroczystością i ostentacyjnie wytarł chustką nos. poczem wszedł do owego domku, skąd przed chwilą wyszedł młody robotnik. Lekko zapukał do drzwi na prawo i, nie czekając, wszedł do mieszkania.

— Czy jest syn w domu?

Kobieta spojrzała na nieznanego i nagłym łękiem ścisnęła się jej serce. W mieszkaniu bawiło się jeszcze troje małych dzieci.

Ogarnęła go wzrokiem i znów spojrzała w twarz ogoloną. Serce jej bilo jak

dzwon na trwogę. Przeczuciwała w tym oto drapieżności strasliwego wroga.

— A co pan chciał od mojego syna? — głos jej drżał tłumionym wzburzeniem i zarazem wyzywająco.

— Mam interes. Myślałem, że jest w domu. Do widzenia! wyszedł, ale po chwili wrócił. — Proszę was — zawołał — przerażonym głosem. Proszę pani, jestem Emil policja mnie ściga, muszę się bronić, gdzie syn ma rewolwer? Ach, już idą! Skoczył do okna, rozbił szybę i trzykrotnie strzelił w niewiadomym kierunku, następnie padł plackiem na ziemię i przywarował do ściany.

Oniemiała ze strachu kobieta patrzyła, jak biegą policjanci, żołnierze i otaczają dom. Rozpoczęło się oblężenie. Wszystkich mieszkańców domu kazano wyjść i odprawiano ich do aresztu, a dom ostrzeliwano około godziny nie żałując kul. Wreszcie odważono się wejść. W mieszkaniu, gdzie było rozbite okno, znaleziono na podłodze kilkanaście wystrzelonych gilsz, trochę rozsypanych naboji i — więcej nic. Zrobiono jeszcze raz ściśłą rewizję: rozwalono piec porabano podłogę, połamano i pogruchotano wszystkie graty, porwano odzienie, potłuczono garnki — rozstąp się ziemia! Sprawca straszów znikł jak dym.

Na drugi dzień miejscowe gazety opisywały szczegółowo całe zajście.

Oto policja otrzymała wiadomość, że poszukiwany przez nią rewolucjonista niejaki Emil, ukrywa się w mieszkaniu swego przyjaciela Piotra Wyreby i t. p., jednym słowem przestępcy udało się zbiedz.

Starzy członkowie partji nie wiedzieli co o tem sądzić. Wzruszali ramionami i dziwili się:

— Albo warjat, albo naprawdę organizuje nową partję. — A nowa partja istotnie rosła jak na dróżdżach. Jej agitatorzy mieli silny atut w ręku przeciwko „oszczerstwom” pepesowców. Mówiono wciąż o jego bezinteresowności, ofiarności i poświęceniu.

Wyrastał w oczach tłumu robotcego na bohatera, zbawcę — prawdziwego kierownika organizacji.

Mówiono o nim w Zagłębiu w Łodzi, zrozpaczeni robotnicy terroryzowani przez rząd carski, gnębieni przez fabrykantów — pchali się do związków chrześcijańskich,

szukając tam schronienia przed policją, zabezpieczenia przed aresztowaniem, inni w zwątpieniu opuszczali ręce, a jeszcze inni, miotając przekleństwa na starą organizację wstępowali do nowej, kierowanej co prawda przez nieznanych im ludzi ale co ich to obchodziło! Wszyscy zachowywali się, jak mieszkańcy domu, do którego przez dach zaciekał deszcz: zamiast go naprawić, rozbierali i burzyli do cna.

Rys był tym wypadkiem zgnębiony i zachodził w głowę, czego od niego Emil chciał, dlaczego strzelał do policji, kiedy był z nią w zmoście i czuł się bardzo nieszczęśliwy, kiedy spostrzegł, że w partji już mu nie wierzą, ba podejrzewają, że umyślnie oskarżył Emila i udawał skruszonego, aby ich szpiegować.

Czuł Rys, że się tu zaczyna coś dzieć niezrozumiałego, nie mniej jednak musi się w tym kryć podstęp i zdrada.

Po dawnemu chodził na zebrania i zwalczał emilowców. Wyrzucali go z zebrania, przy tych okazjach zawsze coś oberwał, ale to nic. Szukał Emila i pragnął go spotkać.

Ale ten ostatni przez pewien czas nie pokazywał się nigdzie.

Leżał w betach i przyjmował gratulacje swoich przyjaciół i wydawał polecenia, wskazówki.

Sam musi odpocząć. Ta przeprawa z policją zmęczyła go mocno. Jest ranny w głowę. Ale skoro wychodzili, odczytywał w gazetach opisy tego wypadku i podziwiał Tatarowa. Tak świetnie to urządził. Ciekaw był tego szpicla, który tak doskonale jego odegrał, ale to głupstwo. W każdym razie wrażenie tego fatalnego listu zatarte. Ma się obecnie na co powołać i tłumaczyć. Trzeba teraz działać dalej ostrożnie i z rozwagą. Wszystko uda się niezawodnie.

— Rys prawdopodobnie też skonfundowany. I na wspomnienie tego imienia zgrzytał zębami.

Porozumiał się już z warszawską tajną policją i do komitetu P. P. S. napisał list, że gotów zaprzestać agitacji przeciwko P. P. S. i wspólnie walczyć o wyzwolenie robotników.

(D. c. n.)

puszczanie do wybuchu wojny; uważa on, iż Szwajcaria musi odmówić pozwolenia na przemarsz w tych wypadkach, w których wywołałoby to mieszanie się Szwajcarii do wojny prowadzonej przez inne strony, natomiast musi zezwolić na taki przemarsz, o ile idzie o utrzymanie pokoju w Europie.

Stanowisko zaś rządu szwajcarskiego w tej sprawie najlepiej odzwierciedla artykuł niedawno drukowany w organie stronnictwa wolnomyślno-demokratycznego „Neue Zürcher Zeitung”, w którym niepodpisany autor, a jest nim Dr. Welti z Berna, stojący blisko Rady Związkowej, uważa, że sprawę przemarszu wojsk obcych należy traktować wyłącznie z punktu widzenia interesów Szwajcarii, że należy na przemarsz taki zezwolić, o ile przyniesie on Szwajcarii korzyści, zabronić, o ile miałby interesom szwajcarskim szkodzić. Jak tedy widać, kwestię tą koła rządzące szwajcarskie traktują nie z zasadniczego punktu widzenia, ale wyłącznie utylitarne. Artykuł Welti'ego narobił wiele hałasu, wywołał niezadowolone w kołach wyższych wojskowych, wyrazem czego służyć może artykuł pułkownika-dywizjona Sonderegger'a, byłego szefa sztabu generalnego armii szwajcarskiej, drukowany również w „Neue Zürcher Zeitung”, w którym tenże ostro występuje przeciw argumentom i wnioskom Dr. Welti'ego i w kwestji przemarszu wojsk obcych staje na stanowisku neutralności bezwzględnej. — Kwestja przemarszu wojsk obcych przez terytorjum szwajcarskie jak na teraz nie posiada żadnego znaczenia praktycznego, ale publiczny spór, jaki się w sprawie tej toczy, świadczy o tem, że w opinji szwajcarskiej nastąpił znaczny przełom, że z jednej strony w ciągu wojny światowej rozbudzone sympatie i uprzedzenia nie zaniknęły dotychczas, ale, przeciwnie, dosyć żywo pulsują, z drugiej zaś, że polityczny utylitaryzm, utworzył sobie drogę do kół, które do wojny tak ważne zagadnienie polityki zewnętrznej Szwajcarii, jakim jest neutralność tego państwa, traktowały wyłącznie z punktu widzenia zasady jej bezwzględnej utrzymania.

**

Rząd Szwajcarski (Fada Związkowa występuje na najbliższej, jesiennej sesji Rady Narodowej (parlamentu) z obszernym programem reorganizacji armji. Armja szwajcarska zorganizowana jest, jak wiadomo, wedle systemu milicyjnego. Faktycznie stałej armji Szwajcarii nie posiada; broń bronią znajdują się albo rekruci, przechodzący kurs wyszkolenia, albo rezerwiści, przechodzący kurs uzupełnienia. Stałe otóż pod bronią znajduje się w Szwajcarii co najmniej 15 do 20 tysięcy żołnierzy, zależnie od liczby powołanych na ćwiczenia rezerwistów. Stałe kadry armji szwajcarskiej są bardzo szczupłe; tworzą je nieliczny korpus zawodowych oficerów i podoficerów (instruktorów) prowadzących kursy wyszkolenia, przeszkolenia i uzupełnienia, oraz tworzących sztab wyższych jednostek taktycznych, oraz sztab generalny w Bernie. Cała armja szwajcarska, podzielona w czasie pokoju na 6 dywizji (3 korpusy) zmobilizowana w czasie wojny, może wystawić około 350 tysięcy bagietów razem z wspólnym ruszeniem przeszło 500 tysięcy żołnierzy. — Rząd szwajcarski pragnie otóż obecnie, zachowując milicyjny charakter armji szwajcarskiej, oraz utrzymując zasadniczo dotychczasowy podział na 6 dywizji (z których 1-sza i 2-ga z francuskim językiem komendy), zreorganizować całą armję, a to uwzględniając doświadczenia techniczne i taktyczne, poczynione w ciągu ostatniej wojny światowej. — Wiele przedewszystkiem ma być znacznie powiększona liczba baterji artyleryjskich zarówno lekkich, jak i ciężkich, zorganizowane oddziały artylerji nasunięjszej, a to w sposób umożliwiający stosowanie ciężkich dział w akcji górskiej, znacznie powiększone parki artyleryjskie, utworzona flota napowietrzna, rozszerzony korpus samochodowy, zreorganizowane wojska forteczne. Cała piechota ma być liczniejsza, niż dotąd obsadzona przez niższych oficerów zapatrzona oblicze w karabiny maszynowe, wyćwiczona w walce górskiej. Wogóle całe wyszkolenie wszystkich gatunków broni przystosowane ma być w znacznej mierze do wojny górskiej, przyczem o ile sam charakter polityki wojennej Szwajcarii pozostaje niezmieniony, to znaczy, celem armji ma być i nadal tylko obrona terytorjum szwajcarskiego, to przecież wyćwiczenie i wykwapowanie armji zmierza do uczynienia z niej tylko instrumentu ofensywnego.

Reorganizacja armji szwajcarskiej, zmierzająca do nadania jej większej i nowocześniejszej sprawności wojennej, w czasie kiedy tyle się mówi o rozbiorze powszechnym zastępczym na zaznaczenie, jako fakt charakterystyczny. Przypicie projektu rządowego przez Radę Narodową nie pójdzie przecież łatwo. Reorganizacja armji, a zwłaszcza nowe wyposażenie w materiał wojenny wymagać będzie olbrzymich, jak za Szwajcarię wydatków. Wprawdzie stan finansów państwowych szwajcarskich w cią-

gu drugiego kwartału r. b. uległ dosyć wyraznej poprawie, ale dobry jeszcze nie jest; ludność do tego, zwłaszcza w wielkich kantonach jest silnie już obciążona podatkami, stan ekonomiczny, aczkolwiek sezon turystyczny tegoroczny był naogół dobry, świetny jeszcze nie jest. Kwestja tedy pokrycia wydatków, związanych z reorganizacją armji wywoła dużo trudności w parlamencie; niejedna propozycja nowego wojskowego programu rządowego zostanie skreślona, niejedna ulegnie gruntownej zmianie.

W pierwszych dniach b. m. odbył się w Bazylei, starym grodu protestanckim szwajcarskiego programu rządowego zostanie skreślona, niejedna ulegnie gruntownej zmianie. W pierwszych dniach b. m. odbył się w Bazylei, starym grodu protestanckim szwajcarskiego programu rządowego zostanie skreślona, niejedna ulegnie gruntownej zmianie. W pierwszych dniach b. m. odbył się w Bazylei, starym grodu protestanckim szwajcarskiego programu rządowego zostanie skreślona, niejedna ulegnie gruntownej zmianie.

J. Most.

Kronika polityczna.

WYJAZD MINISTRA SKRZYŃSKIEGO.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża minister spraw zagranicznych, p. Aleksander Skrzyński, odprowadzony przez posła Rplitej Francuskiej, p. De Panatieu i wyższych urzędników min. spraw zagr.

MNOŻNA NA WRZESIEŃ.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania w Warszawie wzrosły w okresie od 16 lipca do 15 sierpnia o 1,58%.

Ponieważ mnożna dla obliczania uposażenia urzędników państwowych na m. sierpień powinna być wynosić 34,938 groszy, zatem — przy uwzględnieniu wyżej wymienionego wzrostu kosztów utrzymania mnożna na m. wrzesień należało określić na 35,490 groszy.

Wobec tego, że ułamek powyższej cyfry jest niższy od 0,5 gr., mnożna na miesiąc wrzesień została ustalona na 35 groszy.

Pruszków

SPRAWA BEZROBOCIA.

(Korespondencja własna).

Jeszcze w początkach lipca P. P. S. wspólnie ze związkami zawodowymi podjęła akcję celem skłonięcia władz miejskich do zainteresowania się losem bezrobotnych. Na skutek tej inicjatywy na posiedzeniach Rady miejskiej w lipcu uchwalono zwrócić się do Rządu o pożyczkę 100.000 zł. na roboty publiczne. Na konferencji wójtów w dn. 9 sierpnia Starostwo warszawskie poleciło wszystkim gminom dotkniętym bezrobociem, aby zakomunikowały, jakie roboty zamierzają podjąć, oraz aby przeprowadziły uchwały rad gminnych o zaciągnięciu pożyczki gwarantowanej całym majątkiem gminy. Mimo iż uchwała taka była już poprzednio powzięta przez Radę miejską w Pruszkowie, jednak magistrat nadesłał żądane dane dopiero 18 sierpnia, odośne zaś pismo otrzymano w Starostwie dopiero 23 sierpnia, wskutek czego cała sprawa uległa zupełnie niepotrzebnie opóźnieniu. Zaznaczyć należy, że inne gminy znacznie wcześniej spełniły swój obowiązek. Pożyczka ta ma być użyta przez magistrat na roboty drogowe.

Oprócz tej akcji w lipcu dokonana została rejestracja bezrobotnych przez urzędnika delegowanego z P. U. P. w Żyrardowie. Rejestracja ta wykazała 130 osób bezrobotnych. Ponieważ jednak trwała krótko i nie wszyscy o niej wiedzieli, dlatego też nie objęła wszystkich bezrobotnych. Wskutek tego związek zawodowy na specjalnej konferencji postanowił zebrać dodatkowe dane o bezrobotnych nie objętych tą rejestracją. Dotychczas spisano około 60 osób. Wskutek tego w najbliższym czasie spodziewany jest ponowny przyjazd delegata P. U. P., który będzie przeprowadzał dodatkową rejestrację. Wszyscy bezrobotni

we własnym interesie winni w razie przyjazdu delegata zgłosić się do niego w celu rejestracji, gdyż w razie zaniedbania nie będą mogli otrzymywać zapomóg przewidzianych ustawą.

Niezależnie od akcji robót publicznych konieczne jest uzyskanie już dzisiaj odpowiednich sum z funduszu bezrobocia i rozpoczęcie wypłaty zapomóg. Liczba bowiem bezrobotnych nie zmniejsza się, lecz przeciwnie ma tendencję wzrostu. Obowiązkiem władz miejskich jest dopilnowanie, aby pomoc bezrobotnym nie ograniczyła się wyłącznie do większych miast, lecz żeby objęła i także mniejsze ośrodki robotnicze jak Pruszków, które przecież także potrzebują pomocy.

Kongres Międzynarodowy Profesorów szkół średnich.

W Warszawie w dn. 27 — 30 b. m. odbędzie się Kongres Międzynarodowy Profesorów Szkół Średnich.

Kongres organizuje Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Biuro: Warszawa, ul. Bracka Nr 18 m. 4, przy udziale Sekretariatu Generalnego Biura Międzynarodowego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich.

Program Kongresu zapowiada zasadniczy temat, budzący dziś powszechne zainteresowanie w sferach oświatowych różnych państw: „Stosunek szkoły średniej do początkowej i wyższej”, pozmie inne tematy, jak: Emerytura nauczycieli szkół średnich, reforma szkolnictwa średniego, szkoła i rodzina, korespondencja międzynarodowa uczniów, zrzeszenie pracowników umysłowych, kodyfikacja szkolna, koła młodzieży szkolnej Czerwonego Krzyża.

Wstępne obrady rozpoczną się 27 b. m. posiedzeniem Zarządu Biura Międzynarodowego, pozmie nastąpi zwiedzanie Warszawy i zebranie towarzyskie. Uroczyste otwarcie Kongresu odbędzie się w czwartek, 28 b. m., w sali Zamku Królewskiego (godz. 10 rano).

Obrady Kongresu będą zamknięte w sobotę, 30 b. m., posiedzeniem naukowym, a wieczorem nastąpi wyjazd uczestników do Krakowa i Wilekczki.

Spodziewany jest przyjazd 200 delegatów, reprezentujących kraje kulturalne Europy

Od Zarządu Głównego Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następujący komunikat:

Zw. Zaw. Naucz. Polsk. Szk. Średn., nie będąc członkiem Federacji Międzynarodowej, będzie brał udział w dyskusji w charakterze gościa. Wobec ważności sprawy, będącej na porządku dziennym, Zarząd wydał obszerną broszurę dla Zjazdu w języku polskim i francuskim p. t. „Sprawy Szkolne”, która będzie rozdana delegatom, oraz wydał specjalny numer swego organu zagranicznego „Revue Internationale Scolaire”. Związek Zawodowy — w przeciwieństwie do T. N. S. W. — bronić będzie tezy szkoły powszechnej i średniej jednolitej, jednego typu dla wszystkich dzieci, jednako dostępnej dla wszystkich.

Nauczanie powszechne

18 sierpnia r. b. komisja główna powszechnego nauczania rozpoczęła rozsyłanie wezwań do rodziców, mających dzieci, urodzone w latach 1915, 1916 i 1917, a nie uczących się w żadnych szkołach. Rodzice ci obowiązani są pod rygorem skutków art. 41 dekretu o obowiązku szkolnym wypełnić wykaz, zawarty w wezwaniu w sposób w nim przepisany. Uchylający się od tego będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej natychmiast po otrzymaniu odpowiednich materiałów ze szkół powszechnych t. z. najpóźniej w drugiej połowie września r. b. Jednocześnie zaznaczyć należy, że wiele rodziców, uczących lub zamierzających uczyć w najbliższym roku szkolnym swe dzieci w domu lub w jakimś innym zakładzie naukowym, zaniedbało złożyć do komisji stosowną deklarację w przepisany termin, chociaż komisja dwukrotnie podawała to do wiadomości osób zainteresowanych. Obecnie wskutek upływu ostatecznego terminu w dn. 15 sierpnia r. b., komisja deklaracji tych nie przyjmuje, a rodzice, którzy wezwania do szkół powszechnych otrzymali, a zamierzają dzieci swe uczyć w domu lub gdzieindziej, powinni w dniu oznaczonym osobiście lub przez inną osobę zwracać się do wyznaczonej w wezwaniu szkoły powszechnej, i doręczając wezwanie kierownikowi szkoły, oświadczyć w jaki sposób zamierzają w najbliższym roku szkolnym dopełnić przepisany prawem obowiązek szkolny. Kierownik szkoły wynotuje to oświadczenie, na liście na której figuruje dane dziecko i notatka ta będzie miała charakter prawny deklaracji, która będzie obowiązywała rodziców w przeciągu roku szkolnego 1924-25. W razie zmiany w sposobie nauczania, jaka może zajść w ciągu roku szkolnego, rodzice obowiązani są niezwłocznie zawiadomić o tem komisję główną powszechnego nauczania (Miodowa 19). Za zaniedbanie złożenia deklaracji rodzice są odpowiedzialni również z art. 41 wspomnianego wyżej dekretu. Narazili przez to komisję niepotrzebnie na wydatki i prace w związku z

drukiem, pisanem i rozsyłaniem wezwań. Przez wprowadzenie w błąd komisji, wyrządzili krzywdę tym dzieciom, które do tych szkół się gani, lecz z braku miejsc uczyć się w niej nie mogą, w najlepszym razie zostały te dzieci przy przydziale przeznaczone nieraz do szkół odleglejszych od ich miejsca zamieszkania niżby im przypadało, gdyby nie brano w rachubę dzieci, nie kandydujących do szkół powszechnych.

Pan naczelnik -- to ja.

Znany ze swego nietaktownego zachowania się jeszcze z czasów Moskali w stosunku do swych podwładnych, a specjalnie obecnie w stosunku do rewidentów wagonów, p. Kochanowski, zaczyna na dobre dawać się we znaki tym ostatnim. Wobec tego, że pan ten stale łamie 8-godzinny dzień pracy, Centralna Sekcja Wozomistrzów ZZK. interwenjowała u p. dyrektora Wydziału Mechanicznego, który wydał p. Kochanowskiemu zarządzenie bezwzględnie stosowania się do ustawy

P. Kochanowski wezwał kilku kolegów i zaczął od tego, iż chciał ich mianować dyżurnymi depot, ale ci poszli do ZZK. z zażaleniem na niego. Zaatakowani zaczęli się tłumaczyć, iż oni, chociaż i należą do Z. Z. K., ale skargi nie zanosiłi. Pan naczelnik zażądał, aby wskazali, kto był delegatem. Ci wskazali na jednego z kolegów, a ten, drżąc przed panem życia i śmierci, nie powiedział prawdy, gdyż ze strachu zaniemowił

Niewiele dowiedziawszy się, polecił swemu zastępcy opracować nowy turnus pracy dla rewidentów, gorszy, niż dotąd i nie jak opiewa ustawa i jak nakazuje dyrekcja.

Księgarnia Robotnicza

Warszawa, Wspólna 17. Tel. 22970

Czek. konto P. K. O. 1228.

POLECA

I. Nowości wydawnicze:

Bousels, Eros i ewangelja	zł. 7.—
Dąbrowski, Różaniec życia i śmierci	„ 2.—
Sinclair, Człowiek który szuka pracy	„ 3,50
Stern, Amieński cham	„ 2,50
Wazyk, Semafor	„ 2,50
Wotowski, O kobiecie wiecznie młodej	„ 3.—
Wspomnienia legionowe cz. I	„ 3.—

Wielki wybór książek dla dzieci.

II. Wydawnictwa własne i w większej ilości nabyte:

Aleksander Malinowski, Zbiorowa księga pamięt-kowa	zł. 1.—
Beer, Historia powszechna socjalizmu, 5 t., 9—	
Bielańska, Nullo i jego towarzysze, (Z dzie-jów powstania 1863 r., z przedmową St. Zermoskiego)	„ 4,55
Holówko, Prezydent Gabriel Narutowicz	„ 2,50
Krapotkin, Wielka rewolucja francuska, tom I	„ 4.—
„ Państwo i jego rola histo-ryczna	„ 1.—
Księga pamiątkowa P. P. S.	„ 2,10
Lach, Studja o Wyspiańskim	„ 8.—
Dr. H. Lieberman, Wojna i pokój	„ 0,37
Mehring, Karol Marks — historia jego życia	„ 8.—
Rocznik statystyki Rzeczp. i Rocznik han-dlu zagranicznego za r. 1923	„ 8+5
Rozporządzenia o przechowywaniu zohowią-zań prywatno-prasowych	„ 1,25
Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bez-roboicia	„ 50

III. Broszury przeznaczone do masowego kol-portażu:

Czapliński, poseł, Socjalizm czy komunizm? („La-tarnia" Nr. 3)	zł. 0,25
Niedziałkowski M., O co walczy P.P.S.? („Lata-rnia" Nr. 2)	zł. 0,25
Paczk A., Naprawa Skarbu Rzeczypospolitej („La-tarnia" Nr. 5)	zł. 0,25
Piotrowski, poseł, Jak socjaliści pracują w Sejmie. („Laternia" Nr. 6)	zł. 0,25
Pszczółkowski, Polska dla Polaków, czy Polska dla wszystkich obywateli polskich („Laternia nr. 8)	gr. 25
Smulikowski, Reakcja polska w walce z oświata-„Laternia" Nr. 4)	zł. 0,25
Szpotanski, Kraj, w którym żyjemy	zł. 0,20
Vanderelde, Proroctwa Karola Marksa	„ 0,23
Ziemiecki, poseł, Walka o ustawy robotnicze w Pol-sce („Laternia" Nr. 7)	zł. 0,25

Karty pocztowe „Wojna wojnie” — repro-dukcja obrazu znakomitej malarzki K. Kollwitz gr. 10

Czasopisma rosyjskie: „Socjalistyczny Wiestnik”	
Nr. 12—13	zł. 1,32
Nr. 14, 15 i 16 p o „	„ 0,93
„Znamia borby”	„ 0,93
„Rewolucyjna Rossija”	„ 0,93
„Wolja Rassiji”	„ 0,93
Nr. 8/9, 10/11 i 12/13 po	1,50

Księgarnia posiada na składzie gotowe komplety bibliotek dla organizacji robotniczych i instytucji społecznych oraz uzupełnia istniejące biblioteki robotnicze i społeczne wszelkimi nowościami. Wysyłka na prowincję — za zaliczeniem pocztowym.

Ruch robotniczy Z życia partji

Dnia 28 i 29 września b. r. odbędzie się w Warszawie w lokalu Z. P.P.S. w Sejmie posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. Początek posiedzenia o godz. 11 przed południem.

Prezydium Rady Naczelnej P.P.S.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się d. 2-go września b. r. o godz. 5 po południu w lokalu Z. P.P.S. Sprawy b. ważne. Obecność członków C.K.W. konieczna.

Sekretariat Generalny C.K.W. P.P.S.

Wtorek, dn. 26 b. m.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w w. lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w w. lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Związek Spożywczy. We wtorek, dn. 26 b. m., o godz. 1 m. 30 popoł. odbędzie się posiedzenie Komitetu Redakcyjnego. Proszeni są o bezwzględne przybycie tow. tow.: Morawski, Grymin, Staniach, Błuczy, poseł Dobrowolski, Ulman i Łaskowski.

Ogólne Zebranie Drukarzy i Połk. Zaw. obydwu związków odbędzie się we wtorek, dn. 26 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego. Karowa 31. Sprawy pierwszorzędnej znaczenia — przybyć powinni wszyscy!

Związek Prac. Inst. Użył. Publ. w Polsce. W dniu 2 września, w poniedziałek, o godz. 6 popoł. w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej Nr. 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie Sekretariatu: a) ogólne, b) kasowe; 3) akcja ekonomiczna; 4) Sekretariaty Okręgowe; 5) wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw wszyscy tow. członkowie Komitetu proszeni są o punktualne i konieczne przybycie.

Konferencja delegatów Zw. Zaw. Robotników Przem. Spożywczego. Dn. 31 b. m. we Lwowie, przy ul. Rynek 29 (I piętro) rozpocznie obrady konferencja delegatów Zw. Rob. Przem. Spożywczego. Na powyższą konferencję oddziały okręgu Lwowskiego delegują od każdego 50 członków 1 delegata. Oddziały, liczące mniej niż 50 czł., delegują również 1 delegata.

Wzajemny Zjazd Delegatów Związku Prac. Bankowych i Ubogopieczonych Rzplitej Polskiej odbędzie się w tym roku we Lwowie dn. 7 i 8 września. Związek prosi wszystkie swoje Okręgi i Oddziały o bezwzględne zgłaszanie delegatów w celu zapewnienia dla nich kwatery we Lwowie.

Na dni te projektowana jest także wycieczka pracowników bankowych do Lwowa, na Targi Wschodnie Związek, jako organizator tej wycieczki, uprasza swych członków, zamierzających wziąć w niej udział, o bezwzględne podanie swych nazwisk w Sekretariacie przy ul. Królewskiej 35, a to w celu uzyskania ulg kolejowych i zapewnienia mieszkań we Lwowie.

III ZJAZD ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W POLSCE Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

odbędzie się w dniach 7 i 8 września w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5, II p.). Porządek dzienny zjazdu: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Wnioski komisji kontrolującej. 5) Wybór Zarządu centralnego, komisji kontrolującej i Sądu polubownego. 6) Ustalenie regulaminu wkładek i zapomóg. 7) Bezrobocie a ustawa o bezrobociu. 8) Organizacja. 9) Prasa. 10) Wolne wnioski.

Wszystkie oddziały, nie zalegające dłużej niż 6 tygodni, mają prawo wysłać delegatów. Bliższe objaśnienia w okólnikach, rozestanych dnia 22 lipca br. Nazwiska delegatów, oraz zapotrzebowanie hoteli należy przysłać najdalej tydzień przed kongresem. Koszta delegacji pokrywają oddziały.

Za Zarząd Central.: Kmiecik Michał, przewodniczący; Jaroszewski Bolesław, sekretarz.

Zw. Prac. Inst. Użył. Publ. w Polsce (Oddział w Łodzi). W dniu 11 b. m. w Łodzi odbyło się posiedzenie nowoobranego Zarządu Oddziału po dokonaniu na terenie Łodzi połączeniu się 4 Związków, w celu ukonstytuowania się. Zarząd Oddziału w Łodzi ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczący tow. Stanisław Kowaleki, wiceprzewodniczący tow. Stanisław Rapalski, sekretarz tow. Stanisław Wojdan, wicesekretarz tow. Edward Andrzejak, bibliotekarz tow. Bolesław Kiedrzyński, wicebibliotekarz tow. Józef Strużyński, spódarz tow. Franciszek Zborowski i jako członowie Zarządu: tow. Władysław Dolecki, Kazimierz Czerwiński, Józef Lorenc i Bolesław Kukułiński. Wszyscy ci towarzysze reprezentują instytucje poszczególnie użyteczności publicznej w Łodzi.

W dniu 20 b. m. w Łodzi odbyło się pod przewodnictwem tow. Zborowskiego zebranie delegatów poszczególnych instytucji użyt. publ. w Łodzi, a mianowicie: prac. miejskich, gazowni, elektrowni i telefonów w celu omówienia całego szeregu spraw organizacyjnych, w związku z połączeniem się w jeden Oddział na terenie Łodzi. Po zreferowaniu przez przewodniczącego Oddziału, tow. Kowalskiego, całokształtu spraw organizacyjnych, obecny na zebraniu Sekretarz Generalny Związku, tow. Józef Gonerko, zreferował ostatnie fazy działalności Zarządu Głównego Związku i scharakteryzował stan ekonomiczny prac inst. użyt. publ. w Warszawie i poszczególnych miastach Polski.

Kasa Chorych.

AMBULATORIUM W MOKOTOWIE.

W końcu września r. b. Zarząd Warsz. Kasy Chorych odda do użytku ubezpieczonych nowe ambulatorium przy ul. Puławskiej Nr. 5 w Mokotowie.

Na parterze mieścić się będzie apteka z dużą poczekalnią i biuro zapisów. Na piętrach będą rozlokowane gabinety lekarskie, a mianowicie: 2 dla chorób dziecięcych, 3 dla wewnętrznych, 2 ginekologicznych, 1 gabinet do zabiegów i 1 chirurgiczny, który pomieści się w dwóch pokojach, nadto 5 obszernej poczekalni. Gabinet Roentgenowski zostaje znacznie rozszerzony.

Prowincja.

DZIEDZICE.

Pomnik wolności.

W Dziedzicach na Śląsku Cieszyńskim zawiązał się Komitet, który miał na celu wybudowanie Pomnika Wolności na pamiątkę 'wymarzu Legionów w r. 1914 i na pamiątkę przyłączenia Ziemi Śląskiej do Rzplitej Polskiej.

Odsłonięcie pomnika nastąpi dn. 14 września. Pomnik wybudowany został z 60-ciu ton kamienia obrobionego „Dolomit”, spoczywającego na 36-ciu kwadratowych metrach fundamentu, wybudowanego z 80-ciu ton żwiru w kształcie kolumny wysokości 8 metrów. W środku kolumny umieszczone zostało godło Rzplitej Polskiej, poniżej dwie figury na 2,10 cm. wysokości, przedstawiające żołnierza legionistę polskiego oraz robotnika — powstańca, obydwoh uzbrojonych. W środku pomiędzy figurami główny napis: „Nie damy ziemi skąd nasz ród 1914 — 1923”.

Pomnik projektował i wykonał art. rzeźbiarz Jan Raszka z Krakowa, rodem ze Śląska. W okół pomnika na powierzchni 300 m² urządzono plantacje, które w wiosną przyszłego roku zostaną obsadzone.

Rozmaitości.

Emancypacja murzynów.

W bardzo szybkim tempie murzyni doganiają w cywilizacji białych. Są już wybitni pisarze murzynscy, jest muzyka murzyńska. Wśród murzynów rośnie poczucie siły, powstają dążności do organizowania własnych instytucji i urzędów narodowych.

Tak np. w Nowym Jorku założono bank murzyński o pokaźnym kapitale 1 miliona dolarów, pod nazwą „Narodowo - murzyńska kooperacja finansowa”. Pracownicy banku są wyłącznie murzynami, a służy on tylko sprawom „narodowej ligi murzynów”.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 17,2, najniższa 12,3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie i południu kraju zachmurzenie umiarkowane, miejscami przelotny deszcz, ciepłe, słabnące wiatry z południo-zachodu. Na północnym wschodzie zachmurzenie duże, deszcze. W górach i w środku kraju polepszenie się stanu pogody.

Z policji. Główny Komendant Policji Państwowej, p. Borzecki, przerwałszy swój urlop wypoczynkowy, powrócił dn. 19 b. m. do Warszawy i objął urzędowanie.

Szkola dla urzędników gminnych. W poniedziałek, dnia 18 b. m., odbyło się otwarcie szkoły dla urzędników administracji gminnej.

Szkola jest instytucją prywatną, podlegającą jednak nadzorowi ze strony M. S. Wewnętrznych, które w tym celu mianowało stałego delegata Kurs nauki trwa 4 miesiące, poczem odbędą się egzaminy w obecności delegatów M. S. Wewn. i Min. W. R. i O. P.

Na pierwszy kurs przyjęto 80 słuchaczy z pośród zgłoszonych kandydatów, w pokaźnej liczbie

600. Kandydaci nieprzyjęci obecnie, będą mogli się ubiegać o przyjęcie ich na następny kurs, którego rozpoczęcie przewiduje się na styczeń-luty r. p.

Ekspozycja Algierskiej w drążku na IV Targi Wschodnie. W ramach zbiorowej wystawy grupy francuskiej na IV T. W. generalne gubernatorstwo Algieru zorganizowało dzięki staraniom p. Arsene Rozee, korespondenta konsularnego i reprezentanta Izby Francusko-Polskiej pododdział algierski re. prezentujący najbardziej charakterystyczne gałęzie algierskiego eksportu. Ekspozycja ta obejmuje wino, herbatniki, lyka i włókna roślinne, sierść kozia, wełnę surową i oczyszczoną, wosk, drzewo korkowe oliwę, tytoń i papierosy, próbki minerałów, w końcu broszury, druki statystyczne i tablice reprezentujące stosunki przemysłowo-handlowe i przyrodnicze Algieru. Część ekspozycji wysłana na Hawre wprost morzem do Gdyni, część zaś odesłana drogą lądową.

Gospodarczo-naukowe Instytuty Gdańskie na IV. Targach Wschodnich. Za zezwoleniem Senatu gdańskiego wystąpi na IV. T. W. z kolekcją ekspozycji gospodarczo-naukowej grupa instytutów gdańskich. Udział w niej bierze Instytut mineralogiczno-geologiczny, Urząd melioracyjno-budowlany, Urząd nadzoru grobli i Urząd statystyczny Wolnego Miasta Gdańska, poza tym Tow. hod. nasion, oraz Związek hod. bydła, przedstawiając w wykresach i fotografiach właściwości i wydajność gleby, oraz wyniki hodowlane na tamtejszym terenie gospodarczym.

WYPADKI.

Zabójstwo przy ul. Miedzianej. Wczoraj w nocy posterunkowy Dudał zauważył na ul. Miedzianej przed domem Nr. 17 leżącego mężczyznę, którego nieprzytomnego, sądząc że jest on pijany, przewiózł dorożką do komisariatu. Tam ustalono, że przywieziony nazywa się Jan Tarkowski. Był on pijany, lecz nado miał on ranę kłota, zadaną nożem w klatkę piersiową. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło Tarkowskiego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie wczoraj wieczorem zmarł. Tarkowski oświadczył, że napadł go jakiś nieznanemu mężczyzna i — rzekomo bez powodu — zadał mu cios nożem.

Tragedia robotnika. W mieszkaniu własnym przy ul. Pawiej Nr. 102, robotnik, Wincenty Przewoźnik, usiłował otruć się jodyną. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia pozostawił desperatę na miejscu.

Krwawa zemsta. W domu Nr. 11 przy ul. Młocińskiej dozorca domu, Stanisław Byczuk, zadał cios dżąd w okolicę prawego obojczyka Pawłowi Meterze, robotnikowi, którego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego. Powód zbrodniczego czynu — zemsta za uwiedzenie siostry Byczuka.

Pożar. W domu Nr. 75 przy ul. Nowolipki zapaliła się sioma, znajdująca się na poddaszu w stajni, przylegającej do oficyny drewnianej, sąsiedniej posesji Nr. 77. Pogotowie I oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

Skok z I piętra. Jan Jamiołkowski, będąc pijany, wyskoczył z mieszkania rodziców swych z okna I piętra w domu Nr. 8 w Alei Trzeciego Maja. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił Jamiołkowskiego na miejscu.

Przy zrywaniu śliwek. Przy ul. Zagranicznej na Nowem Brudnie podczas zrywania śliwek z drzewa, Agnieszka Madrujowa, wskutek obuszenia się drabiny, upadła brzuchem na sęk, powodując ranę szarpaną brzucha. Pogotowie przewiozło poszkodowaną do szpitala Przem. Pańskiego.

Podrzucone dziecko. Przy dworcu Wileńskim na wózku tragarzskim znaleziono podrzucone dziecko, pięcioletnie, mające około 6 tygodni życia. Podrzućka przesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dz. Jezus.

Rozbój na Powiślu. Przy zbiegu ul. Karowej i Furmańskiej na przechodzących Aleksandra Leszczyńskiego i Jana Kuliszę napadło czterech przyszków, którzy pobili ich i usiłowali wyrwać im z kieszeni portfele. Na alarm nadbiegł posterunek, który jednego z nich zatrzymał. Jest to Edward Baum. Wkrótce zatrzymano jeszcze dwóch współuczestników napadu: Piotra Rutkowskiego i Marijana Pieszycha.

Teatr i muzyka.

JUBILEUSZ „MARJETTY”.

W ubiegły piątek teatr „Wodewil” święcił jubileusz pięćdziesiątego przedstawienia „Marjetty”.

Już to samo, że operetka doczekała się 50-go przedstawienia jest dostatecznym i najlepiej przekonującym dowodem jej wartości. I rzeczywiście „Marjetta” posiada szereg b. miłych i łatwo wpadających w ucho melodji, z pośród których walczyk stał się już nawet własnością ulicy, jak Bajadera i Titina.

Niewątpliwie, że do sukcesu Marjetty w dużej mierze przyczyniła się także reżyserja teatru, wyposażając operetkę w ładną dekorację, kostjumi i inne rekwizyty, oraz cały zespół wykonawców z pp. Niewiarowską, Kamińską, Reda, Szczawińskim i R. Morozowiczem na czele.

Jubilatkę w osobie p. Niewiarowskiej i p. Niewiarowską w roli Marjetty obdarzono wiankami, bukietami i koszami żywego kwiecia.

Wszystkich wykonawców gorąco i owacyjnie przyjmowano.

Teatr Letni. „Pierścień z szafirem”.
Teatr Polski. Codziennie „Prawo pocałunku”.
Teatr Mady. „Kwiat pomarańczowy”.
Teatr Komedja. Codziennie „Jutro pogoda”.
Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”.
Teatr Nowości. „Frasquita”.
Teatr im. Fredry. Dziś „Dwaj małcy”.
Teatr Praski. Dziś „Tajemnice Warszawy”.
Stażczyk. Codziennie „Wesoła śmierć” i „Szkoła gwiazd”.

„Rococo”. Występy rosyjskiego teatryku „Niebieski ptak”.

Bagatela. Program składany

Koncert wielkich adreliw w Cyrku. W niedzielę, dn. 31 b. m., odbędzie się w Cyrku o godz. 8,30 wiecz. wielki koncert mistrzów śpiewu, w którym udział biorą: Adam Didur ze swoją córką, Olga, Wiktorja Kawecka, śpiewaczka koloraturowa, Miss Berta Crawford, Polńska-Lewicka oraz Dygas, Gruszczyński, Metaxian i Mossakowski. W programie najslawniejsze arje operowe i pieśni.

Wielka Wyprzedaż

	dawn.	obecn.		dawn.	obecn.
Suknie	Złp. 11.—	Złp. 6.—	Koszule m. zef.	Zł. 6.—	Zł. 4.40
Bluzki	6.—	4.—	Koszule damsk.	5.—	3.—
„oldry	8.—	5.—	Dżempry	9.—	6.—
Prześcieradła	6.—	4.—	Surówka	1.20	1.—
Ręczniki	2.50	1.50	Madapolam	1.30	1.10
Chustki jesien.	9.—	6.—	Szewiot kostjum	3.60	2.80

B-cia Zander, Marszałkowska 88

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE.

CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Dr. med. Zofja Rostkowska
skórne, weneryczne kosmetyka.
Chłodna 26, tel. 99-29, od 3—5

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?

pozbyć się bez śladu

piegów

oowaleni i zmarszczek na twarzy

Więc używaj kremu metamorfoza „Piegi”. Zadać w składach aptecznych i aptekach.

OTOMANY

pluszowe po 75 zł. gwarancja

pisemna. Tapicer. Pańska 76 róg

Żelaznej. sklep frontowy.

OŚWIADCZENIA DROBN.

A) Mebli solidnych wybór wo-

bec zastój ceny bez-

konkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg

Zórawiej.

A) Zegarów, budzików, zegar-

ków reperacje ta-

nio dobrze. Zegarmistrz Gutma-

cher, Smocza 21.

Maszyny do szycia „Kasprzyc-

kiego”. Hurtowo—Detalicznie—

Raty. Warszawa, Marszałkowska

153. Zamawiać można listownie.

Maszyny do szycia najlepszych

fabryk. Hurtowo. Deta-

licznie. Raty. Janowski. Kra-

kowskie Przedmieście 6.

Robotnicy

popierajcie swoje

pismo codzienne.